

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnośnikiem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na środę 4 maja 1938

Nr. 101

Pomyślny przebieg rozmów francusko-włoskich

Paryż. W politycznych kołach Paryża oczekują, iż rozmowy francusko-włoskie, które zostały podjęte konferencją francuskiego charge d'affaires Blondela z min. Ciano, ulegną krótkiej przerwie z racji wizyty Kanclerza Hitlera w Rzymie. W kołach tych z zadowoleniem podkreślają, iż rokowania między Paryżem a Rzymem weszły już, dzięki sobotniej konferencji Blonrel — Ciano, na nową drogę konkretnej dyskusji nad francuskim projektem uregulowania zagadnień między obu krajami przedstawionym przez rząd paryski rządowi rzymskiemu.

Dowodem optymistycznej atmosfery, otaczającej w Paryżu pertraktacje z Rzymem była rozmowa min. Bonnet'a z charge d'affaires włoskim w Paryżu, wobec którego francuski minister spraw zagranicznych wyraził życzenie jak najszybszego wyjaśnienia stosunków między Paryżem a Rzymem. Francuskie koła polityczne ciągle żywią nadzieję,

iż zawarcie zasadniczego porozumienia o treści ogólnej między Rzymem a Paryżem będzie mogło dojść do skutku przed dniem 9 maja, to znaczy przed sesją Rady Ligi.

Dekrety gospodarcze we Francji.

Paryż. W ministerstwie wojny, gdzie urządza premier Daladier, odbyła się konferencja gospodarcza, w której wzięli udział minister finansów Marchendeau, minister gospodarki narodowej Patenotre oraz min. Bonnet, występujący w charakterze b. ministra finansów w poprzednich gabinetach. Przedmiotem obrad było ustalenie przez premiera Daladiera w porozumieniu z ministrami gospodarki tekstu dekretów gospodarczych, które będą przedstawione do zatwierdzenia na cześć zarządzeń radzie ministrów. Pierwsza część dekretów gospodarczych rządu ma być ogłoszona w trzech grupach, dotyczących budżetu, produkcji i kredytu.

Nie pragniemy niczego więcej...

Rzym. Agencja Stefani ogłasza wywiad z Konradem Henleinem, który stwierdza, że terytorium sudeckie zamieszkałe przez Niemców, administrowane jest przez Pragę w sposób stronnicy: na terytorium tem znajduje się 99 procent ludności niemieckiej, która poddana jest centralistycznej dyktaturze Pragi.

Warunkiem koniecznym dla pomyślnego rozwoju okręgów narodowościowych jest zasada rządzenia na tych terytoriach przez większość ludności. W interesie więc Czechów leży, aby te terytoria były administrowane przez nie czeski aparat biurokratyczny.

Nie pragniemy niczego więcej, — mówi Henlein — jak tylko tego, by wolno nam było żyć jak wolni wśród wolnych i na naszym terytorium stanowić o naszych sprawach zgodnie z naszymi potrzebami i tradycjami kulturalnymi.

Przy dobrej woli Czechów każdy postulat mego przemówienia w Karlsbadzie jest możliwy do urzeczywistnienia. W każdym bądź razie polityka czeska powinna wyrzec się tezy, że granica językowa jest tam, gdzie leży granica państwowa.

Henlein, mówiąc o autonomii, której żądają Niemcy sudeccy, stwierdza, że konstytucja czechosłowacka musi ulec zmianie w kierunku wyrzeczenia się supremacji Czechów. Nie powinno być nie-

spodzianką dla Czechów, że Niemcy sudeccy pragną być decydującym i autonomicznym czynnikiem politycznym, że chcą być podmiotem, a nie przedmiotem polityki.

Czecho-Słowacja nie jest państwem narodowym i być nim nie może, tem bardziej, że w grę wchodzi nie tylko mniejszość niemiecka, lecz i inne mniejszości narodowe. Zarówno Czesi jak i Niemcy sudeccy w wysokim stopniu zainteresowani są wzajemną obroną interesów swych obywateli zamieszkających poza terytoriami etnicznymi, opieką narodową i socjalną nad nimi i dlatego też konieczne jest zawarcie odpowiedniego układu.

Henlein stwierdza dalej, że formalne ustępstwa nie będą w stanie rozwiązać zagadnienia sudeckiego. Konieczna jest bowiem zmiana całkowita orientacji systemu państwowego i prawa. Zarówno my, jak i Czesi, musimy wyjść z tej wewnętrznej wojny społecznej, przynoszącej tylko rozprzężenie. Od 12 lat nie posunęła się sprawa naprzód i dlatego też zmuszony dziś jestem odrzucić wszelkie rozwiązania fikcyjne i muszę podjąć walkę, która nie ustanie dopóki polityka czeska nie zdecyduje się na pokój.

Gdyby żądania Niemców sudeckich stały się katechizmem w sprawach mniejszościowych byłibyśmy zmuszeni zrewidować swe zapatrywania na sprawę mniejszościową.

Rozczarowanie Pragi

P r a g a. Prasa zachowuje w sprawie odbytych rokowań francusko-angielskich ton umiarkowany i nie odznacza się już tym nastrojem entuzjastycznym, który panował na łamach dzienników przed rozmowami londyńskimi.

„Poledni List” wyraża swe całkowite uznanie dla Francji, uważa natomiast, że W. Brytania wyraża wprawdzie swe zainteresowanie dla spraw Europy centralnej, lecz uczyniła to z wielką rezerwą.

Organ rządowy „Ceske Slovo” odnosi się do narad londyńskich krytycznie, uważając, że komunikat oficjalny nie jest jasny, ani zachęcający.

Z Dalekiego Wschodu

W ostatnich dniach telegramy z terenu walk na Dalekim Wschodzie nie przynosiły nic nowego. Ostatnio jednak donoszą znów o wzmożeniu działalności wojennej. Japończycy bombardowali kilka miast chińskich.

Dalej donoszą, że w odległości 15 mil od miasta Hanczau wojska japońskie całkowicie rozproszyły

dwie dywizje chińskie. Chińczycy, pobici sromotnie, wycofali się z bitwy w popłochu, pozostawiając na polu walki przeszło 200 zabitych.

Działalność lotnictwa japońskiego wzmogła się w ostatnich dniach, wyrządzając Chińczykom duże szkody.

Niemcy o polsko-brytyjskim układzie morskim

Berlin. Podpisanie brytyjsko-polskiego układu morskiego przyjęto w Berlinie z widocznym zainteresowaniem. — Dzienniki widzą w fakcie podpisania układu potwierdzenie poważnego wysiłku Polski dla rozbudowy floty wojennej. „Berliner Boersen Ztg.” opatruje depeszę swego warszawskiego korespondenta tytułem „Rozbudowa floty polskiej”. Kreśląc nastroje polskie, wskazuje pismo, iż Polska przez układ ten po raz pierwszy weszła do szeregu mocarstw morskich. Obok wzrostu jej prestiżu spodziewają się w Polsce, że Anglia wykaże obecnie większe zainteresowanie dla rozbudowy floty polskiej. Dziennik skreśla poza tym obecny stan floty polskiej oraz wysiłki czynione przez społeczeństwo dla jej rozbudowy.

Słaby udział w uroczystościach 1 maja

Paryż. W Francji przygotowywały związki robotnicze wielkie uroczystości na dzień 1 maja, lecz dzień ten upłynął spokojnie z powodu braku zainteresowania. W Paryżu samym dzięki normalnej pracy autobusów, kolejek podziemnych oraz wszystkich służb publicznych mieszkańcy prawie nie odczuwali zahamowania tempa pracy. Odczuwano jedynie brak kilku dzienników. Odbyły się co prawda pochody związków robotniczych, lecz udział w tych obchodach był słaby. Wpłynęła na to między innymi i zła pogoda. Padało bowiem przez cały dzień.

Na prowincji obchody 1 majowe miały również przebieg spokojny.

Demonstracje 1 majowe w Francji dowiodły, że idea marksistowska w Francji bankrutuje. Francja powraca powoli lecz konsekwentnie do zasad narodowych.

Nowe zajście sowiecko-japońskie

Tokio. Agencja Domei donosi z Seishin (Korea), że japoński statek strażnicy floty rybackiej „Tekukaze-Maru” został ostrzelany z karabinów maszynowych przez dwa sowieckie samoloty wojaskowe. — Napad nastąpił w chwili gdy „Tekukaze-Maru” znajdował się na pełnym morzu, tuż u granicy japońskich wód terytorialnych. W koreańskich kołach politycznych wiadomość o zaatakowaniu statku japońskiego wywołała żywe poruszenie. W kołach tych podkreślają, iż jest to drugi już napad w ciągu kilku dni, gdyż w dniu 24 kwietnia, samoloty sowieckie — zrzuciły 2 bomby na japoński statek strażniczy „Hakuyomaru” u północnych wybrzeży Korei. — Szczęśliwym zbiegiem okoliczności bomby nie wyrządziły żadnej szkody.

Chamberlain o Czechach

Londyn. Premier Chamberlain w rozmowach z ministrami francuskimi wyraził pogląd, że nie życzy sobie, aby spór między mniejszością niemiecką a rządem czechosłowackim był punktem wyjścia na rad sztabów generalnych. Uważa on, że nie należy w stosunku do zagadnienia czechosłowackiego zajmować stanowiska, które by mogło przyczynić się do zwiększenia szans konfliktu, albowiem w razie zbrojnego starcia między Czechosłowacją a Niemcami nawet gdyby Francja zdecydowała się przyjąć Czechosłowację z czynną pomocą, to zanim pomoc ta faktycznie nastąpi, Czechosłowacja znaleźć się może w stanie takiej porażki, że pomoc, jaką wówczas otrzyma, nie będzie w żadnym stosunku do poniesionych już ofiar.

Dokładniejsze omówienie zagadnienia centralnej Europy i stosunku do Niemiec pozostawiono na dzień dzisiejszy.

W kilku wierszach

Konstantynopol. Pat. Tegoroczne wielkie manewry tureckiej marynarki wojennej odbędą się na morzu Marmara przy brzegach europejskich pomiędzy Silivri i Eregli i trwać będą od początku maja do połowy czerwca.

Buenos Aires. Pat. „Associated Press” donosi: W miejscowości Salto niejaką Martina Zamudio, liczącą 108 lat, chcąc popełnić samobójstwo, rzuciła się do rzeki. Desperatkę uratowano. Oświadczyła ona, że chciała raz skończyć z życiem, które ją zmęczyło.

Szanghaj. Pat. Rzucono 2 granaty na głównej ulicy Szanghaju. 11 przechodniów chińczyków odniosło rany. Sprawcy zamachu zostali aresztowani. Zeznali oni, iż zamierzali dokonać zamachu na jednego z urzędników chińskich nowego zarządu miejskiego w Szanghaju, współpracującego z władzami japońskimi. Urzędnik ocalał.

Sofia. W dzielnicy handlowej stolicy Bułgarii doszło do burzliwych demonstracji antyżydowskich. W bardzo wielu sklepach żydowskich wybito szyby. Z chwilą ukazania się policji, demonstranci rozbiegli się.

Jerozolima. Pat. W pobliżu wioski Azzoun w starciu pomiędzy oddziałem policji, a bandą Arabów utraciło życie 6-ciu policjantów arabskich. Napastnicy zbiegli ścigani przez nadeszłe oddziały wojska.

Szanghaj. Pat. W Alei Nankin Road rzucono bombę na japoński samochód ciężarowy. Sprawca zamachu zbiegł. 11-tu chińczyków odniosło rany. Oddział żandarmów japońskich w ciągu 6-ciu godzin okupował część ulicy w pobliżu miejsca zamachu.

Bern. Pat. Dzień pierwszego maja minął w Szwajcarii spokojnie. Odbłyły się liczne wiece i pochody, w których obok sztandarów organizacji robotniczych niesiono flagi o barwach szwajcarskich.

Rzym. Kanclerz Hitler, który w poniedziałek po południu z swą swą opuścił Berlin, przybył do Rzymu, witany entuzjastycznie na każdej stacji, gdzie się zatrzymywał jego pociąg. Specjalnie uroczystość witano Kanclerza na granicy włoskiej.

Rzym. Wśród szeregu uroczystości — które odbędą się we Włoszech na cześć Kanclerza Hitlera podczas jego pobytu we Włoszech, ogólne zaciekanie wzbudza przygotowania do odegrania 2 aktu „Lohengrina” na otwartym powietrzu w olimpijskim stadionie, znajdującym się na forum Mussoliniego. W tym celu stadion został rozszerzony i przygotowany w sposób, że pomieści przeszło 100 tys. osób.

W przedstawieniu wezmą udział połączone orkiestry królewskiej opery i paru innych rzymskich teatrów, 2000 chórzystów, kilkuset aktorów oraz przeszło 100 koni. Na scenie długości 130 m. wśród wspaniałej dekoracji ustawiona będzie wieża zamku antwerpijskiego w wysokości 40 m.

F. Antoni Ossendowski

CZAO-RA

Opowieść północna.

17)

Łowiec wychodził na tundrę.

Wśród kęp, okrytych śniegiem, tu i ówdzie czerniały gęste zarośla krzaków, borych trzcin i suchej trawy, zwarzonej mrozem.

Nadchodziła noc polarna, nieskończenie długa, groźna, czasami tylko rozświetlana zorzami tajemniczymi, drażniącymi.

Był to dla myśliwych najcięższy czas i najmniej bezpieczniejszy.

Marusz z trudem rozpoznawał w mroku ślady, wykryte przez Czaa-Ra, badał je i zastawiał stepice, nasadki i siidla — rzemienne pętle, rozwieszane na tykietach*) nad tropami lisów.

Z trudem wykopał łowiec głęboki dół, w którym miał spędzać tę noc podbiegunową, po całodzienniej pracy rozgrzewając się przy ognisku.

Coraz częściej biegł myślą ku małej chatce, stojącej w pobliżu jeziora Chołuń, gdzie pozostawił Nań z wesołym Dugenem.

Wzdychał smutno, lecz wkrótce się uspokoił.

Trafił na dobre miejsce, obfitujące w zwierzyne.

Z nasadek i innych siideł codziennie wyjmował duże, białe lisy, o pięknych, puszystych skórkach i wspaniałych kitach.

Pewnego razu, obchodząc nęciska z przynętą, położoną koło zasadzek, ze zdziwieniem posłyszał brzęk żelaza i jakieś głosy jęklive. Szybko pobiegł

*) Tykiele — pręty, na których umieszczone są siidla.

W Londynie nie było czasu dla ambasadora Sowietów

Londyn. W londyńskich kołach politycznych zwracają uwagę na fakt, że ambasador sowiecki w Londynie nie posiadał żadnych kontaktów z odbywającymi się w Londynie dwudniowymi naradami ministrów francuskich i brytyjskich.

Pomijając fakt, że ani prem. Daladier, ani min. spraw zagr. Bonnet nie znaleźli w ciągu dwóch dni ani jednej chwili, aby przyjąć ambasadora sowieckiego i poinformować go o odbytych z prem. Chamberlainem i lordem Halifaxem naradach, podkreślają również, że nie uczynił tego nikt ze strony brytyjskiej.

Jak wiadomo, lord Halifax przyjął amb. Gran-

diego, a następnie niemieckiego charge d'affaires dr. Korda, których poinformował o wyniku rozmów z ministrami francuskimi, podkreślając zwłaszcza z naciskiem, że uzgodnione plany koordynacji obrony obu krajów nie oznaczają zajęcia jakiegokolwiek stanowiska, nie są zwrócone przeciwko jakiemuś mocarstwu i stanowią jedynie dalsze rozwinięcie programu współpracy wojskowej W. Brytanii i Francji w myśl postanowień z dnia 19 marca 1936 r., powyższych, jak wiadomo, przed dwoma laty po wypowiedzeniu przez Niemcy traktatów lokarneńskich.

Całkowite pominięcie ambasadora sowieckiego uważane jest w londyńskich kołach politycznych za bardzo charakterystyczne.

Czerwona dywizja odcięta w Pirenejach

Paryż. Nad granicą hiszpańską w Pirenejach władze francuskie oczekują z godziny na godzinę przekroczenia granicy francuskiej przez część dywizji czerwonej Hiszpanii, która w liczbie 6 tys. ludzi jest całkowicie otoczona przez oddziały narodowe między przełęczą d'Aran a szczytem de Venasque. Czerwona dywizja, której brak jest całkowicie amunicji i żywności goni resztkami sił, to też

spodziewają się, iż albo się podda, albo będzie usiłowała przekroczyć granicę francuską.

Dowódca armii narodowej gen. Solchag, operujący na tym odcinku przejął taktykę wyczekującą, nie chcąc masakrować otoczonej dywizji i pragnie swą taktyką zmusić czerwonych do poddania się.

Padający w Pirenejach śnieg poważnie utrudnia marsz czerwonych oddziałów w kierunku granicy francuskiej.

Belgia przeciwko żydom

Bruksela. W Belgii przebywa obecnie 80 tys. żydów. Liczba ta jest dwa razy większa od przedwojennej. Wśród nich 25 000 posiada obywatelstwo belgijskie, reszta to głównie żydzi z Polski, Rosji i Niemiec. W prasie belgijskiej poruszana jest sprawa udzielania przytułku żydom austriackim. W związku z tym ukazał się w pismach komunikat o charakterze półurzędowym, z którego wynika, że Belgia nie przyjmie u siebie żydów austriackich, wychodząc z założenia, iż zrobiła do chwili obecnej maksimum tego, co mogła.

Piękna manifestacja Polaków w Francji

W Lens odbył się Walny Zjazd powstałego niedawno temu okręgu Związku Powstańców Wielkopolskich. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, marszałka Śmigłego-Rydza i kardynała Hlonda.

Jednocześnie odbył się w Lens walny Zjazd delegatów katolickiego stowarzyszenia młodzieży żeńskiej w Francji przy udziale przedstawicieli z terenu całej Francji. W zjeździe tym, który wykaźał znaczną prężność organizacyjną katolickich stow. młodzieży polskiej, wzięli udział w charakterze gości konsul generalny Rzplitej w Lille Kawałkowski, ks. dr. Cegiełka, rektor polskiej misji katolickiej oraz liczni przedstawiciele duchowieństwa polskiego we Francji.

naprzód i ujrzał dziwne widowisko.

W potrzask trafił zając-bielak i zaczął krzyczeć. Na ten głos skargi przybiegł lis, porwał zająca wraz z żelazem i kilka kroków dalej sam wpadł w siidla.

Marusz z niecierpliwością oczekiwał zorzy polarnej.

Przy jej świetle zamierzał zapolować na niebieskie i czarne lisy.

Są to bowiem zwierzęta bardzo ostrożne, czujne i nie posiadające tej niebezpiecznej wady, jaką jest ciekawość, którą w najwyższym stopniu odznaczają się białe lisy, wskutek tego tępione z łatwością nie tylko przez człowieka, lecz i przez niedźwiedzie, wilki, rysie, gdy drapieżniki wychodzą na łowy na bezgraniczne przestworza tundry.

Biały, czyli polarny lis, widząc coś nowego i niezwykłego, jak na przykład, stepicę, umieszczoną w śniegu, człowieka, lub skradającego się wilka, natychmiast zbliża się i nieruchomo przygląda się niewidzianemu nigdy przedmiotowi lub istocie.

Tego nigdy nie czynią niebieskie i czarne odmiany lisów.

Żyją w rodzimej tundrze parami, nigdy nie łącząc się w większe gromady, starannie unikają miejsc otwartych, czając się w gąszczu nędznych krzaków północnych i kryjąc się z wielką przebiegłością przed niebezpieczeństwem.

Przy pierwszej zorzy polarnej wyruszył Marusz na polowanie.

Ujrawszy dużą przestrzeń, zarośniętą karłowatymi brzozaami i twardą, zmarzniętą trawą, myśliwy pozostawił Czaa-Ra na skraju chaszczu, sam zaś obszedł je dokoła i, spostrzegłszy na śniegu wydeptany przez zwierzęta przesmyk, gwizdnął cicho.

Czaa-Ra, nie szczeknąwszy ani razu, zaczęła się czołgać wśród krzaków, robić zygzaki i zataczać koła.

Pół miliona Japończyków zginęło w wojnie z Chinami.

Hankou. Prasa chińska donosi, że ogólna cyfra strat armii japońskiej w zabitych, rannych i ciężko chorych od początku kampanii przewyższyła pół miliona ludzi. Średnio dzień wojny kosztuje Japonię 2100 żołnierzy.

Znaczne są straty japońskie również w lotnictwie i wynoszą od początku wojny około 600 samolotów. Wobec tego Japonia zmuszona była poczynić znaczne zamówienia na samoloty, w Niemczech, co, oczywiście, wpłynęło na jej sytuację finansową.

Posiew śmierci i zniszczenia w Turcji

Stambuł. Silne wstrząsy podziemne dają się w dalszym ciągu odczuwać nawet w tych okęgach Anatolii, które dotąd szczęśliwie uniknęły klęski.

Według sprawozdania złożonego przez ministra spraw wewnętrznych w parlamencie, straty spowodowane przez trzęsienie ziemi w ostatnich dniach w okręgu najsilniej dotkniętym klęską, wynoszą: na 6700 domów — 4000 uległo całkowitemu zniszczeniu. W bliższej okolicy od ośrodka wstrząsu 6000 domów jest poważnie uszkodzonych.

Utrzymuje się bardzo zła pogoda, stwarzając niebezpieczeństwo dla ludności, obozującej pod namiotami, dostarczonymi przez Czerwony Krzyż. Szybka pomoc jest tym bardziej konieczna, że okręgi dotknięte kataklizmem, zamieszkane były przez ludność wyjątkowo ubogą.

Napędzała zwierzyne, kierując ją na myśliwego.

Z łopotem skrzydeł zrywały się stada pardw; z krzaków co chwila wypadały spłoszone bielaki; kilka razy śmignął biały gronostał, znacząc się na połyskliwej powierzchni śniegu czarnym końcem cienkiego ogonka; wychodziły, ociągając się zaciekawione, zupełnie niepołochliwe białe lisy.

Marusz stał, jak posąg i nie strzelał.

Zwierzęta brały go z pewnością za pień drzewa lub za wystający z ziemi kamień, bo nieraz przechodziły tuż przed nim, a jeden zając nawet przykucał koło jego nogi i, dopiero, zwęszywszy żywą istotę, czmychnął w popłochu.

Marusz czekał na lepszą, cenniejszą zdobycz.

Nadzieja nie zawiodła go.

Z pomiędzy krzaków, gdzie przechodził trop zwierzęcy, wysunęła się czarna głowa. Po chwili wynurzyła się zupełnie. Łowiec poznał czarnego lisa. Był to duży samiec. Stał nieruchomo, zwróciwszy oczy w stronę Czaa-Ra i nadłuchując. Wciąż patrząc poza siebie, płaszcząc się na śniegu, sunął coraz bliżej ku myśliwemu.

Trzydzieści kroków dzieliło Marusza od pięknego, rzadkiego zwierza, gdy rozległ się huk wystrzału i ugodzony kulą lis zaczął się tarzać na śniegu.

Marusz nie posiadał się z radości.

Skóra zwierza, zupełnie czarna, ozdobiona srebrną siwizną na grzbiecie, miała około półtora metra długości i należała do tych, które są cenione niemal na wagę złota.

Myśliwy, zasypawszy krew śniegiem, oczekiwał drugiego lisa, który niezawodnie musiał wyjść tym samym tropem.

Nie pomylił się w swoim oczekiwaniu doświadczony Marusz.

C. d. n.

Rokowania Litwy z Watykanem

będą podjęte w najbliższym czasie.

Ryga. Z Kowna donoszą: W związku z zapowiedzią o mających nastąpić niebawem rozmowach między rządem litewskim i Watykanem, w litewskich kołach politycznych oświadczają, że rozmowy te dotyczyć będą kwestii normalizacji stosunków zarówno dyplomatycznych między rządem litewskim i Stolicą Apostolską, jak i sprawy stosunków wewnętrznych między rządem a kościołem katolickim na Litwie. Rozmowy te rozpoczną się w Kownie i prowadzone będą przez nuncjusza apostolskiego w Rydze. Msgr. Arrata, który w tym celu przybędzie do stolicy Litwy.

Litewskie koła polityczne do rozmów tych przywiązują doniosłe znaczenie.



Uroczystości rzymskie odbywają się wedle ustalonych z góry i dobrze przygotowanego planu.

Na obrazku: Młodzież włoska ogląda podobizny Hitlera i Mussoliniego, wystawione w oknach wszystkich sklepów stolicy.

Neutralność Szwajcarii

Bern. Rząd szwajcarski przesłał do sekretariatu Ligi Narodów memoriał w sprawie neutralności Szwajcarii. Memoriał zwraca uwagę, że od chwili przystąpienia Szwajcarii do Ligi Narodów sytuacja uległa głębokim zmianom. Pakt Ligi nie znalazł zastosowania w niektórych nadzwyczaj doniosłych wypadkach. Wyścig zbrojeń przybrał olbrzymie rozmiary, zaś szereg mocarstw, m. in. c-baj sąsiedzi Szwajcarii, wystąpili z Ligi Narodów, która miał stać się uniwersalną, jeszcze bardziej osłabłą. Wobec takiej wyjątkowej sytuacji Szwajcarii zostaje zmuszona do dotrzymania swego stanowiska, aby nie być zmuszoną do dotrzymania zobowiązań ligowych, wysoce dla niej niebezpiecznych, jako to stosowanie sankcji gospodarczych przeciwko innym państwom, co narażałoby Szwajcarię na kroki wojenne ze strony danego państwa. W konsekwencji, zachowując całkowitą gotowość popierania Ligi Narodów we wszystkich sprawach, nie narażających na szwank jej stanowiska, jako państwa neutralnego Szwajcarii domaga się, aby jej neutralność została uznana przez Ligę Narodów i aby została uzgodniona z postanowieniami paktu Ligi.

Nagle odroczenie wyborów samorządowych w Bratysławie.

Praga. Zarządzeniem władz administracyjnych wybory do rady miejskiej w Bratysławie, wyznaczone na 22 maja zostały odroczone.

Przyczyną odłożenia wyborów, jak twierdzą koła polityczne, jest niespokojna sytuacja polityczna w Bratysławie. Jak wiadomo, na tle kampanii wyborczej doszło na przedmieściu Bratysławy do starcia z policją, w którego czasie został ranny kula rewolwerową obywatel narodowości niemieckiej, rozwieszający plakaty wyborcze.

Cztery ofiary głodówki Arabów w Palestynie

Jerozolima. Czterech więźniów obozu koncentracyjnego, którzy od szeregu dni trwali w strajku głodowym, zmarło.

Strajki protestacyjne, w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła w obozie koncentracyjnym, rozszerzają się w miastach północnej Palestyny. Obecnie po zgonie kilku strajkujących istnieje obawa, że strajki protestacyjne obejmą całą arabską część Palestyny.

Na znak protestu przeciw przybyciu angielskiej komisji do podziału Palestyny, nieczynne były wszystkie arabskie przedsiębiorstwa w Nabius, Jafie, Akko i Safed.



Kancelarz Hitler na kilka minut przed odjazdem na peronie dworca w rozmowie z marszałkiem

Goeringiem. Całkiem na prawo minister v. Ribbentrop w nowym mundurze dyplomatów.

Orlim szlakiem ku zwycięstwu

W 5-tą rocznicę polskiego przelotu przez Atlantyk.

Bardzo zdumieni musieli być dnia 8 maja pięć lat temu mieszkańcy Port-Natal na wschodnim wybrzeżu Brazylii, kiedy około godziny 5-tej popołudniu ujrzeli nisko krążący nad ich miastem i lotniskiem mały samolot z tajemniczymi i nieznanyymi w tej części świata znakami.

Samolot rozpiętości skrzydeł niespełna 11-tu metrów zatoczył koło nad Port-Natal i poszybował na południe w kierunku Rio de Janeiro. Po przelecie 400 kilometrów osiadł gładko na lotnisku w małej miejscowości brazylijskiej Maceio.

Z kabiny pilota wysiadł uśmiechnięty blondyn w szarym ubraniu i miękkim kapeluszu na głowie, nie mając na sobie nawet skózanego stroju lotniczego. Był to kapitan Stanisław Skarżyński, którego nazwiska nikt pewnie w całym Maceio nie umiał dobrze wymówić.

Szybko jednak nauczyli się wymawiać trudne nazwisko polskiego lotnika na całym świecie. Wystukiwały je zaraz potem przez całą noc aparaty telegraficzne i radiostacje całej kuli ziemskiej, sybilizowano je przez telefony, składały to nazwisko maszyny drukarskie we wszystkich ludzkich językach.

Pobity rekord długości lotu bez lądowania na samolocie sportowym, wykazana sprawność lekkich maszynek latających, tanich, dostępnych, wskazujących lotnictwu właściwe drogi rozwoju — oto wspaniały czyn Polaka.

Kap. pil. Stanisław Skarżyński, po ś. p. Franciszku Żwirce i St. Wigurze zapisał najpiękniejszą kartę dziejów lotnictwa polskiego. Dokonał rekordowego przelotu przez ocean sam, wystartował z obcego, dalekiego lotniska bez bratniej duszy w otoczeniu, bez słowa otuchy z ust rodaka. Siadł w dalekiej Afryce na samolot, którym na lotnisko w Senegalu przyleciał w Warszawie, zagryzł zęby, poleciał i zwyciężył chwaląc.

Przeleciawszy w ciągu 19 godzin i 30 minut dystans 1950 mil angielskich — przyniósł nam niezapomniany kapitan Skarżyński zwycięstwo polskiego czynu twórczego i polskiej myśli konstruktywnej.

I słusznie też pisała wtedy prasa polska, ale przede wszystkim prasa zagraniczna b. szeroko, że Polska może być dumna z tego wspaniałego lotu, który chlubnie podtrzymuje tradycję największych bohaterów czynów lotniczych ostatnich czasów.

Pośrednictwo „duchów” w małżeństwie

Budapeszt miał niedawno sensację. Małżeństwo jednego z zamożnych i znanych w kołach towarzyskich naddunajskich stolicy przemysłowców rozleciało się. Sprawa znalazła się w tych dniach przed sądem rozwodowym. Mąż, oskarżony o samowolne porzucenie żony zaledwie w pół roku po ślubie, tłumaczył się tym, że poznał ją w gronie spirytystów i na jednym z seansów wywołany przez żonę duch kazał mu ożenić się z nią. W kilka tygodni po ślubie okazało się, że małżonkowie nie zgadzają się ze sobą, gdy nie pomogły ani perswazje ani zaklinania „ducha”, który skojarzył niedobry związek, mąż postanowił uciec, tym bardziej, gdy się okazało, że „duchem” tym był jeden z członków koła spirytystycznego, namówiony do tej roli przez przyszłą żonę przemysłowca. Sąd nie uwzględnił jednak tłumaczeń męża i ogłosił rozwód z jego winy. W uzasadnieniu wyroku napietnował sąd postępowanie żony, która nie zawahała się przed użyciem podstępów dla złowienia męża, potępił jednak postępek

męża, który nie powinien był przed uregulowaniem kwestii materialnego bytu swej żony opuszczać jej i pozostawiać na pastwę losu.

Mgła już nie groźna

Znany ze swych wynalazków w dziedzinie telewizji inżynier angielski Baird, skonstruował aparat, który umożliwia widzenie we mgle. Inżynier Baird przeprowadził próby ze swym aparatem i stwierdza, że lecąc na bombowcu wśród gęstej mgły, dzięki zastosowaniu swego wynalazku, widział dokładnie przedmioty oddalone o 150 km.

Wynalazek Bairda opiera się na udostępnieniu dla oka promieni podczerwonych, gdyż one łatwiej pokonają mgłę lub sztuczne zasłony dymne. Aparat konstrukcji Bairda przekształca w komórce fotoelektrycznej promienie podczerwone w prąd elektryczny, który w tak zwanej lampie Brauna ulega zamianie na widoczny obraz, rzucany na matową szybę.

Baird pracował nad swym wynalazkiem 10 lat, pokonując liczne trudności, do których trzeba zaliczyć najczęściej spotykane odchylenia w stopniu przenikliwości promieni podczerwonych.

Wynalazek Bairda posiada doniosłe znaczenie dla lotnictwa i żeglugi morskiej. Oba te środki komunikacji dotychczas zawodziły prawie zupełnie w czasie gęstej mgły, co było przyczyną częstych i niezwykle ciężkich katastrof. Poza tym jednak wynalazek angielskiego inżyniera przekreśla dotychczasowe metody osłony przeciwkolnitniczej w postaci sztucznej mgły i innych zasłon dymnych.

Wozy restauracyjne w tramwajach

Jedno z przedsiębiorstw budapeszteńskich zgłosiło do dyrekcji tramwajów niezmiernie interesujący i możliwy w zastosowaniu projekt. Mianowicie proponują oni dyrekcji wprowadzenie w tramwajach budapeszteńskich specjalnych wozów restauracyjnych. Oczywiście wozy te kursować mają na najdłuższych liniach tramwajowych. Pomalowane mają być według projektu na kolor żółty. Urządzenie ich ma być luksusowe i zapewnić gościom chłód w lecie i ciepło w zimie, ponieważ temperatura będzie w nich automatycznie regulowana, podobnie, jak teraz w samolotach pasażerskich.

Co najważniejsze ceny napojów i posiłków spożywanych w tych wozach mają być niezmiernie niskie, tak by każdy, kto nie zdążył na przykład zjeść w domu śniadania, śpiesząc się do pracy mógł spożyć je w tramwaju bez nieprzyjemnego poczucia, że mógł mieć to samo dużo taniej w domu. Z napojów ma być podawana herbata, kawa, piwo i wino. Wagon restauracyjny ma być doczepiony, jako trzeci i będzie połączony przejściem do wagonów przednich.

Ciekawe, czy ten oryginalny, nigdzie dotąd niespotykany pomysł, znajdzie praktyczne zastosowanie.

Małpy pouciekały

Montreal. Pat. W Halifaxie wydarzył się niezwykle wypadek ucieczki 36 małp z pokładu statku „City of Salisbury”. Statek wioził transport egzotycznych zwierząt i ptaków do amerykańskich ogrodów zoologicznych. Podczas dezynfekcji statku gazami klatki z małpami wystawiono na nabrzeże portu. Nieznany sprawca otworzył klatki i małpy, rozbiegły się po mieście. Zmobilizowana policja zdołała schwycić zaledwie 8 małp. Statek odpłynął do Bostonu. W pobliżu Bostonu we mgle statek wpadł na skałę i rozbił się. Cały ładunek statku zatonął. Załogę uratowano.

KRONIKA

Kalendarz dnia

Środa

4

Maj

Księżycy wsch. 7.37, zach. 23.42.
Słońca wsch. 4.01, zach. 19.05.
Słowiański: Wieńczysława.
Znalezienie św. Krzyża. Moniki.

Kronika historyczna:

1505. Sejm w Radomiu uchwała przywileje dla szlachty. Początek sejmowładztwa.
1762. Urodził się Karol Kniaziewicz, wódz.
1848. Ogłoszenie II Republiki we Francji.

Przysłowia ludowe:

Z początkiem maja szron,
Obiecuje hojny plon.

Ciekawe wiadomości:

Skarb polski posiada obecnie zapas złota wartości 444 milionów.

Rady praktyczne:

Buciki złote lub brązowe doskonale się odświeża przez umycie letnim mlekiem i pozostałe plamy wytrzeć benzyną a po wyschnięciu oczyścić pastą.

Aforizmy:

Duch wieku dziś to hasło wywiesił otwarcie,
Wśród najlepszych przyjaciół stój z kijem na warcie.

— **Witaliśmy miłych gości.** W poniedziałek, dnia 2 maja przybyła do Olsztyna wycieczka krajoznawcza z Grudziądza. Wycieczkowiczów w liczbie 25, przybyłych do Olsztyna z Królewca podejmowała Polonia olsztyńska w lokalu Klubu Polskiego. Miłych gości przywitał w imieniu Dzielnicy IV Związku Polaków ks. prezes Osiński. Na słowa powitania odpowiedziała p. Hanicka, urzędniczka Banku Rolnego. Po spożyciu posiłku goście bawili się wraz z Polonią olsztyńską na sali Domu Polskiego.

Dziś, w wtorek goście zwiedzili miasto i udali się do Olsztynka i Grunwaldu.

— **Skradł 380 mk.** Robotnik Walter G. z Olsztyna skradł pewnemu przedsiębiorcy z wozu mieszkalnego 380 mk. Z pieniędzmi tymi udał się nasamprzód do Ornety a następnie do Królewca. Tu sobie kupił nowe ubranie i tak wystrojony pojechał do Melzaku, gdzie chciał odwiedzić swą narzeczoną. Na dworcu został jednak aresztowany i odtransportowany do więzienia w Olsztynie. W tych dniach stanął on przed sądem w Olsztynie i został skazany na rok więzienia.

— **Kradzież roweru.** Z podwórza domu przy ulicy Langseestr. 2 skradziono nocną porą rower męski marki fabrycznej „Torpedo” nr. 523 166. Ostrzeżga się przed zakupem skradzionego roweru.

— **Śmiertelny wypadek.** Donosiliśmy wczoraj krótko o śmiertelnym wypadku, ofiarą którego padł pewien młody człowiek. Wypadek ten miał przebieg następujący:

23-letni Józef Klement z Dajtk, wracał motocyklem z Purdy do Dajtk. Na ulicy Mazurskiej najechał na przechodnia z taką siłą, że tenże runął z nasypu szosy i stracił przytomność. K. najechał następnie na kamień przydrożny i runął na jednie, kalecząc się również tak ciężko, że legł nieprzytomny na jezdni. Pewien żołnierz był: świadkiem tego strasznego nieszczęścia. Po chwili zjawił się pewien rowerzysta, który przywołał pogotowie sanitarne. Ramny przechodzień zmarł krótko po przewiezieniu go do szpitala. Nazwiska jego nie zdołano dotychczas stwierdzić, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych papierów. Klement walczy jeszcze z śmiercią. Przed niedawnym czasem zginął skutkiem nieszczęśliwego wypadku żonaty brat Klementa.

Nieszczęście zaszło na tym samym miejscu, na którym zginął w listopadzie ubiegłego roku mularz Kroh.

— **Kalborno (Kalborn).** Tutejszy nauczyciel Brunon Chmielewski przesiedlony został z dniem 1 maja br. jako nauczyciel szkoły powszechnej w Wymója.

— **Ruś (Reussen).** Z dniem 1 maja br. powołany został do tut. szkoły powszechnej nauczyciel Juliusz Berendt, urzędujący dotąd przy szkole powszechnej w Trkusie.

— **Brunswald (Braunswalde).** Na posiadłości gospodarza Polakowskiego powstał pożar. Palila się stodoła i szopa. Obie budowle spłonęły. Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem wadliwej budowy komina.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Gardeja (Garnsee).** Znaleziono tu portfel z pieniędzmi. Właściciel może się zgłosić po zgubę w urzędzie policji.

— **Susz (Rosenberg).** Kupiec B. posiadał dawniej własny skład, lecz musiał zameldować niewypłacalność. W czasie, gdy jeszcze handlował dopu-

ścił się B. przestępstwa fałszowania weksli. Sąd skazał go na 9 miesięcy więzienia.

— **Prabuty (Riesenburg).** Pewien tutejszy mistrz szewski pożyczył przed 23 laty pewnemu znajomemu kilka marek. W tych dniach otrzymał on z rąk księdza pieniądze, które przed tak długim czasie wypożyczył.

Z MAZOWSZA

— **Nibork (Neidenburg).** Meżatka M. z Niborka jechała na motocyklu. Chcąc wyminąć dziecko, które się nagle zjawiło przed motocyklem, najechała na kamień przydrożny i doznała złamania nogi.

— **Zadzork (Sensburg).** 50-letnia posługaczka Anna K. zmarła nagłą śmiercią na skutek udaru serca. Śmierć nastąpiła na ulicy, gdyż K. znajdowała się w drodze do lekarza.

— **Pisz (Johannisburg).** Dziecko pewnej tutejszej rodziny zostało na ulicy najechane przez samochód i ciężko pokaleczone.

— **Gołdap (Goldap).** W wiosce Buttkuhn po- stawiano drzewo majowe. Gdy publiczność się rozchodziła, zaszedł straszny wypadek. Pewien samochód osobowy najechał z niewyjaśnionych dotąd powodów na drzewo i wpadł w grupę ludzi. Pewien urzędnik kolejowy został na miejscu zabity a cztery inne osoby doznały okaleczeń.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Wystruń (Insterburg).** Uczniowie szkoły ludowej w wiosce Kraupischken zebrali 32 mk. na cele szkolne. Onegdajszej nocy włamał się złodziej do klasy szkolnej i skradł pieniądze.

— **Elbląg (Elbing).** Pomocnik mleczarski Paweł Pichert jechał z kolegą swym na motorze. Kierowca motocyklu najechał w pełnym pędzie na drzewo przydrożne. P. poniósł śmierć na miejscu, podczas gdy kierowca motocyklu nie doznał żadnych okaleczeń.

— **Elbląg (Elbing).** Anna Baltrusch, siostra Czerwonego Krzyża zaginęła przed kilku dniami. Znaleziono ją w tych dniach w lesie, gdzie popełniła samobójstwo.

KRONIKA POGRANICZA

— **Brzeźnica, pow. Wałcz.** Ostatnio 3-letni syn gospodarza Boecka bawił się przy sieczkarni. Przy zabawie tej dziecko włożyło rękę między noże i straciło przy tym 3 palce. Na krzyk dziecka przybiegli rodzice, lecz niestety za późno. Trzeba zawsze mieć na oku dzieci, a nieszczęśliwe te wypadki nie powtarzają się.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Czemu nie wolno nam śpiewać?

Piszą do nas z parafii Klebarskiej:

Czytając pisma niemieckie, w Polsce wychodzące, zauważyć można liczne ogłoszenia, dotyczące występów chórów śpiewaczych. Popisy te odbywają się na salach publicznych. Stwierdzamy to nie dla tego, jakobyśmy byli przeciwni tym popisom Niemców w Polsce ale dla tego, że pragnęlibyśmy dla siebie takiej samej swobody. U nas niestety pieśń polska natrafia na liczne przeszkody a szczególnie nasza pieśń kościelna. Ubolewaliśmy już nie raz nad tym na łamach naszej gazety, że śpiew polski w kościołach naszych jest traktowany po macoszemu. Przytoczyliśmy także szereg dowodów. Obecnie znów mamy powód do żalu, bo u nas w Klebarku podczas świąt Wielkanocnych spotkał śpiewaków górzki zawód.

Członkowie chóru przy Towarzystwie Młodzieży polskiej w Skajbotach, należąc do parafii Klebarskiej, wyuczyli się w warunkach mozolnych szeregu pięknych pieśni na głosy, które zamierzali odśpiewać w kościele w pierwsze święto Wielkanocne. Niestety, gdy śpiewacy weszli na chór, przybyła także na chór młodzież niemiecka w towarzystwie nauczyciela niemieckiego Smolarczyka. Młodzież niemiecka stanęła przy organach a organista, zamiast pieśni Wielkanocnych zagrał pieśń: „Do Ciebie odwieczny Panie” a ani jednej pieśni wielkanocnej nie zagrał. Występ młodzieży polskiej został w ten sposób uniemożliwiony. Stało to w rażącym przeciwieństwie do kazania ks. proboszcza, który wskazał na Chrystusa Zmartwychwstałego, na to święto radości a tu ani jednej pieśni wielkanocnej nie zaśpiewano, zamiast się radować zasnuć się śpiewacy polscy, ale nie tylko śpiewacy odczuli fakt ten boleśnie lecz parafianie także. Czy takie postępowanie godzi się z nauką kościoła naszego? Mowa polska, to dar Ducha św. Kto zaś niszczy dary Ducha św. popełnia grzech przeciw Du-

chowi św. A w piśmie św. czytamy, że grzechy przeciw Duchowi św. nie będą odpuszczone ani w tym ani w przyszłym życiu. Parafianin.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Czwartek, 5 maja 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dz. poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Melodie Kujaw — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospod. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Koncert. 16.50 Pog. aktualna. 17.00 Wiedza i książka: O książce „Dyplomacja w dawnej Polsce” mówił będzie J. Kuczawa. 17.15 „Od Aten do Bayreuth” — VIII audycja. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Na wyspie Borden”, słuch. 19.40 Recital wiolonczelowy. 20.00 Pog. aktualna. 20.10 Maskarada — koncert rozrywkowy ze Lwowa. 20.45 Dz. wieczorny. 21.45 „Z mojego warsztatu” — szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości.

Toruń.

11.40 Płyty. 13.00 „Pielęgnowanie zasiewów”, pogad. rolnicza. 13.10 Płyty. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.15 Morski przegląd gospodarczy. 18.25 Płyty. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Tańce i piosenki.

RUCH TOWARZYSTW

Szczecin. W niedzielę, dnia 8 maja odbędzie się z okazji Konstytucji Trzeciego Maja nabożeństwo z kazaniem polskim w kościele św. Jana przy Greifenstrasse o godz. 11.45. Po nabożeństwie Rodacy zbierają się w świetlicy P. Z. P. przy Schulstr. 13 do 15. Uroczystość świecka o godz. 15-tej. Program bardzo urozmaicony. Na zakończenie zabawa tańeczna.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny. D. A. III. 1938: 1111. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.



Dzisiaj o godzinie 1-szej zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św., po długiej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek ś. p.

Franciszek Klewicz

w 74 roku życia.

O modlitwę za duszę drogiego Zmarłego proszą w ciężkim smutku pogrążeni

żona i dzieci.

Podstolin, dnia 1 maja 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5-go maja, o godzinie 9-tej przed południem w kościele parafialnym w Podstolinie.

Pieczałki

każdego rodzaju dla towarzyszy, urzędów jak i osób prywatnych dostarcz

Księg. Gazety Olsztyńskiej

Z powodu przeprowadzki

sprzedam tanio szafę do łodu, szafę do rzeczy i wiele innych sprzętów domowych.

Olsztyn, ulica Warszawska 34.

Tajemnice Różańcowe

dla członków Żywego Różańca świętego
Cena 50 fen.

Św. Antoni módl się za nami

Książeczka św. Antoniego z Padwy zawierająca żywot wielkiego cudotwórcy jak też różne modlitwy — Cena 50 fen.

Idźcie do Józefa

Zbiór modlitw i nabożeństw na cześć św. Józefa
Cena 50 fen.
poleca

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”